Nr. 15. KRAKÓW, 1 WRZEŚNIA 1918. ROK XXII.

CENA PRENUMERATY miejscowej: rocznie K 2·— półrocznie „ 1·— zamiejscowej rocznie K 2·40 półrocznie „ 1·20 Numer pojedynczy 20 hal.

Listów niefrankowanych nie przyjmuje się — Rękopisów nie zwraca się. — Reklamacye nieopieczętowane wolne są od opłaty pocztowej.

OGNISKO

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ DRUKARZY I ODLEWACZY CZCIONEK ORAZ POKREWNYCH ZAWODÓW AUSTRYI

REDAKCYA i ADMINISTRACYA: Kraków, Rynek 12, III p.

Wszelkie korespondencye i pisma, odnoszące się czy do Redakcyi, czy Administracyi adresować należy: Kraków, Rynek l. 12, III piętro.

INSERATY FACHOWE przyjmuje się tylko za poprzedniem opłaceniem po 30 hal. za jeden wiersz petitowy Dla członków wzajemnych stowarzyszeń oblicza się inseraty do 8-miu wierszy 1 koronę.

WYCHODZI 1 i 15 KAŻDEGO MIESIĄCA. PRZEZ WALKĘ DO ZWYCIĘSTWA!

Organizacya drukarzy wobec Związków robotniczych.

Artykuł niniejszy piszę na skutek artykułów p. t.: „Na co nam polityka?“ i „Do szeregu“, pragnąc mój młody głos dołączyć do wtóru.

Jak wszystkie Stowarzyszenia robotnicze, tak i nasza organizacya podczas tej wojny przechodziła i przechodzi ciężkie chwile. — Wielu kolegów wystąpiło z organizacyi, inni poszli do wojska lub wstąpili do Legionów, a między tymi co są, zostali niektórzy dlatego jedynie, aby nie utracić praw. O tych ostatnich z ubolewaniem zaznaczyć trzeba, że nie honor robotnika, dbającego o dobro organizacyi, mającego pretensye do głębszego myślenia i zdającego sobie tem samem sprawę z tego, co to jest organizacya, wstrzymał ich od tego fałszywego kroku, lecz osobisty interes. Ten jednostronny egoizm jest zgubnym dla organizacyi. Koledzy tacy zapominają, że organizacya, to nie towarzystwo asekuracyjne, ale związek karnych szeregów członków, gotowych w każdej chwili do walki o swoją egzystencyę, o swoje prawa i o swój honor — gotowych do walki z wrogiem wszystkich robotników — z kapitalizmem. Koledzy owi są szkodnikami organizacyi, bo błędnie rozumując, jakoby nasza organizacya miała być towarzystwem asekuracyjnem, informują mylnie i bałamucą swoimi tendencyjnymi poglądami młodych kolegów, zniechęcają do stawania w szeregi pracowników o szerszych zakresach.

Tendencya ta nie może się rozpleniać — bez wstydu między nami, musimy uznać, że należymy nie tylko po to do organizacyi, abyśmy płacili wkładki i brali zapomogi, ale byśmy byli gotowi do walki przeciw wszelkiemu złu, godzącemu na naszą ludzką egzystencyę.

I na tym punkcie schodzą się nasze drogi w wspólnym interesie wielkiej rodziny robotniczej, gromadzącej się w związkach zawodowych pod hasłem walki klasowej o przebudowę systemu społecznego, gdzie nie będzie wyzyskujących i wyzyskiwanych.

Wszystkie związki ucierpiały wiele podczas wojny, niektóre nawet rozbite zupełnie, dźwigają się napowrót, zapełniają luki i gotują się do walki. Nie mówią ci robotnicy, że ponieważ związki były przez długi czas mało wydatne, to trzeba je burzyć i nie trzeba do nich należeć, ale starają się naprawić to zło, wytworzone przez czas niepewny jutra, dezorganizacyi i chaosu, bo tylko w silnych swoich organizacyach widzą swoje oparcie w skutecznej walce z niesprawiedliwością. Dostrzegają oni to, czego wielu naszych kolegów nie widzi, czy też nie chce widzieć, że kapitał bez względu na narodowość tworzy silne bloki i gotuje się do walki z robotnikami, aby im po skończonej wojnie — wycieńczonym i nieprzygotowanym — nałożyć silne pęta — a biada nieprzygotowanym: Polakom czy Niemcom, Królewiakom czy Galicyanom, czy innym.

Kolegów ogarnęła jakaś apatya, wzięła ich zgubna drzemka — lecz, aby nie nastąpiło przykre przebudzenie!

Każdy członek organizacyi ma obowiązek być nie tylko śpiącym członkiem i płacić na to, aby miał w organizacyi asekuracyę dla siebie, ale również pracować dla niej, jednać jej członków i dbać, aby nikogo w tej organizacyi nie brakowało. Dziś kiedy stoimy przed ogromem przeciwności, ocknijmy się nareszcie i wspólnie z robotnikami innych zawodów przygotowujmy się do ciężkiej walki.

Apeluję tu szczególnie do młodych kolegów, którzy zarażeni chorobliwym miazmatem — stronią od organizacyi i chociaż są jej członkami, nie dbają zupełnie o jej przyszłość, która ma być tylko ich przyszłością.

Ale nie jedynie w swojej organizacyi — bo jest ona tylko cząstką w tej wielkiej rodzinie związków robotniczych — lecz we wszystkich organizacyach, grupujących się dziś pod czerwonym sztandarem międzynarodówki, bądźmy pionierami dla wspólnego dobra. Pionierów tych potrzeba jest dziś wielu; nasza organizacya, jako najstarsza, posiadająca element intelektualnie rozwinięty, powinna dostarczyć szermierzy i pracowników około dobra ogółu społeczeństwa robotniczego.

Łączmy się więc wspólnie do pracy w międzynarodówce, stańmy wszyscy do walki z największym naszym wrogiem — międzynarodowym kapitałem. *Junior.*

Cztery lata

Stanęliśmy na progu piątego roku wojny. Ani pokój zawarty w Brześciu Litewskim, ani bukaresztenski nie przyniosły nam w rezultacie z tęsknotą oczekiwanego pokoju powszechnego. Już sama myśl o krwawym bilansie z czterech lat tej pożogi światowej przejmuje zgrozą cierpiącą ludzkość. Niestety, nie wykazuje on zamknięcia porachunku, ponieważ mordercze zapasy świata imperyalizmu kapitalistycznego nie wzdragają się przed piątą zimą wojny.

Dawniej a dziś.

[1])

W n-rze 2 „Ogniska“ z r. 1917 *), w końcu artykułu „Pod rozwagę“, I., jest wzmianka o różnicy między obecnymi a dawnymi naszymi warunkami pracy. Autor artykułu spostrzega w dzisiejszych stosunkach znaczną zmianę na lepsze, przypisując ich poprawę wytężającej pracy organizacyjnej. Pamiętam dobrze czasy przedorganizacyjne, postaram się więc o ile możności, zrobić więcej szczegółowe porównanie między obecnymi warunkami, a tymi, kiedy jeszcze organizacya nie istniała. Ponieważ wszystkie nasze zabiegi na polu skupiania się zdążają przeważnie do polepszenia płacy, zacznę więc od porównania cen za pracę i sposobu ich przestrzegania, przechodząc następnie do omówienia ogólnego położenia.

Dawny cennik lokalny (przed normalnym) bywał również wprowadzany za obopólnem porozumieniem pracujących i właścicieli drukarń, co jednak nie przeszkadzało ostatnim już nazajutrz po podpisaniu go, nie stosować się do niego, gdyż nie były w umowie cennikowej przewidziane sposoby zmuszające właściciela drukarni do dotrzymania podpisanych przez siebie warunków płacy. Ostatni n. p. cennik lokalny ustanawiał płacę 35 złr. dla nowo wypisanego towarzysza drukarskiego do roku, a 45 złr. jako minimum po roku pracy, co było wykonywane tylko w dwóch drukarniach krakowskich, wszędzie natomiast płacono znacznie niżej. Znane mi są wypadki, gdzie w drukarni mającej opinię pierwszorzędnego zakładu, płacono wówczas zecerom 20 (wyraźnie: dwadzieścia) złr. miesięcznie przy dziesięciogodzinnym czasie pracy. — Równie opłakany był los zecera pracującego na porachunek, do czego przyczyniał się w znacznej mierze brak w cenniku postanowienia o obowiązku zarządu drukarni stałego zatrudniania składacza akordowego, co w owych czasach było to czemś nie do pojęcia. To też gdy autor nie nadsyłał regularnie rękopisu lub materyał do rozbiórki nie wychodził na czas z maszyny, zecer sztukowy musiał iść na bezpłatny spacer, lub „stać pod piecem od sztuki“, jak określali ówcześni dowcipnisie takie wypadki, będące na porządku dziennym wegetacyi zecerów sztukowych, a powodujące nieraz stratę czasu całego tygodnia, a nawet miesiąca i więcej. Wystawanie bezczynne pod piecem w zimie, a siedzenie pod regałem w lecie praktykował dawny zecer sztukowy z obawy, by go drugi kolega — ten sam los dzielący — nie podubiegł w otrzymaniu roboty, gdyby jakaś przypadkiem wpadła. Czasem jednak było to robione z ambicyi, gdyż towarzysz drukarski, fizycznie zdrów i z chęcią do pracy, nie mogąc jej otrzymać, wstydził się swego przymusowego próżniactwa wobec żony, rodziny lub znajomych i dlatego udawał, że chodzi regularnie do roboty, gdy tymczasem w drukarni spędzał czas pod piecem lub regałem na czytaniu książek lub rozmyślaniu nad swym marnym losem.

Tak hodował się specyalny gatunek zecerów sztukowych, którzy pracowali tylko dorywczo przez mniejszą część miesiąca, znajdując zajęcie jedynie przy czasopismach, do którego zjawiali się w drukarni w dniach słotnych lub mroźnych, spędzając resztę czasu przymusowej wolności niewiadomo gdzie i na czem, bez wszelkiej zapomogi bezkondycyjnej. — Można sobie wyobrazić stopę życiową i kulturalną takiego kapłana czarnej sztuki.

Z przytoczonych faktów widzimy, jak ówczesni nasi koledzy żyli i pracowali, przekonujemy się również, że dawny cennik istniał tylko na papierze *), a potęgowało przykre położenie zecera sztukowego to, że nie był on nigdy pewny, jakie wynagrodzenie otrzyma za swą pracę, chociaż cennik je określał, czyli, że w każdej drukarni płacono inaczej, a nawet w jednej i tej samej drukarni wynagradzano poszczególnego zecera sztukowego według innej normy. Zależało to od widzimisię sprawdzającego rachunki. Jeżeli sztukowiec wystawił rachunek, którego wysokość kłuła w oczy p. zarządcę, obcinał mu tenże bezzwłocznie poszczególne pozycye, nie biorąc przy tej amputacyi pod uwagę postanowień cennika, motywując jedynie swoją czynność niemożliwością otrzymania od klienta drukarni tak „wysokiej“ zapłaty, jakiej żąda zecer, co w omawianych czasach uchodziło za argument, od którego nie było apelacyi, a wytaczano go ze strony zarządu drukarni najczęściej wobec domagania się zecera sztukowego zapłaty za nadzwyczajne korekty. (C. d. n.)

*) Rzecz spóźniona z powodu braku miejsca.

*) Dzisiaj jeszcze słyszeć można sceptyków, że „dawny cennik był lepszy“. Być może, iż niektóre lepsze postanowienia były tam wydrukowane, cóż jednak z tego, kiedy w praktyce nie były wykonywane.

Przedstawiciele politycznych i ogólno-zawodowych zastępów robotniczych we wszystkich państwach, powodowani strasznymi skutkami wojny, zajmują obecnie w wydarzeniach stanowisko o wiele wyrazistsze, niż dotychczas.

Zawodowo zorganizowani robotnicy z najżywszem zainteresowaniem przystępują obecnie do rozwiązania najbliższych zagadnień, aby zapobiedz dotychczasowym nawskroś nieznośnym stosunkom odżywiania się. Takie samo stanowisko, jakie dawniej już zajęły w Niemczech ogólno-zawodowe organizacye w rozwikłaniu sprawy objęcia, sprowadzania i rozdziału środków żywnościowych, przypadło także w udziale austryackiemu ogółowi robotniczemu. Dotychczasowy sposób żywienia społecznego nie może być nadal cierpiany. Musi się go nie tylko usunąć obecnie, lecz nawet uczynić wszystko, aby zapobiedz zaprowadzaniu go w przyszłości.

Konferencya przedstawicieli ogólno-zawodowych organizacyi, obradująca w Wiedniu w dniach 28-go i 29 go lipca r. b., wyraziła swe stanowisko odnośnie do tej sprawy w sposób następujący:

Konferencya stwierdza, że rząd oświadczył swą gotowość udzielenia państwowych dodatków większej części robotników pracujących w zakładach potrzeb wojennych w Wiedniu i Austryi Dolnej. — Ale robotnicy gałęzi przemysłu wojennego reszty krajów koronnych i wszyscy inni robotnicy i urzędnicy zostali krzywdząco pominięci, przez co powstało w ich szeregach wielkie niezadowolenie. Konferencya rozumie to bardzo dobrze, że państwowa pomoc została przyznana robotnikom zakładów przerabiających metale w Wiedniu i Austryi Dolnej przedewszystkiem z tego powodu, aby wzniecony w tych zakładach ruch w kierunku podwyższenia zarobków jak najszybciej zaspokoić, chociażby tylko przejściowo. Te ruchy zarobkowe uznano za słuszne przez rząd i przedsiębiorców ze względu na anarchistyczne stosunki polityki cen i rozdziału środków żywnościowych. Żądania i przeprowadzenia podwyżek zarobku są jedynie środkiem pomocniczym, którym obecnie posługuje się ogół robotniczy przy ratowaniu się przed śmiercią głodową. Ale konferencyi jest także wiadomem, że w czasie panującego handlu pokątnego i ustępliwości władzy państwowej wobec austryackich i węgierskich agraryuszy zdobyte podwyżki zarobku stają się, wskutek lichwiarskich podbijań cen, iluzoryczne i takie stosunki wywołują wciąż znowu świeże walki zarobkowe, które w końcu muszą doprowadzić naszą gospodarkę społeczną do zupełnego upadku. Wysokość zarobku robotników lub pobory n. p. kolejarzy i innych urzędników nie stoją w żadnym prawie stosunku do cen środków żywnościowych, dlatego konferencya powtórnie zwraca uwagę rządu na ten nie do zniesienia stan i stawia następujące żądania, domagając się natychmiastowego ich przeprowadzenia:

„1. Energiczne przeciwdziałanie ciągłym podwyższaniom cen wszelkich artykułów koniecznych do codziennego użytku. Szczere zainicyowanie akcyi mającej na celu obniżanie cen środków żywnościowych.

2. Z zamierzonem podwyższeniem ceny chleba należy się wstrzymać dopóki nie wymagają tego potrzeby życiowe producentów środków żywności; niedobór powstały przy rozdzielaniu chleba i mąki pokrywa kasa państwowa.

3. Zastrzeżenia dla producentów zboża należy ograniczyć do niezbędnego wymiaru, a nadużycia ze strony właścicieli młynów należy tępić przez odebranie im wolnego mielenia.

4. Podwyższenie robotnikom i urzędnikom racyi przypadającej na osobę wszelkich środków żywności przydzielanych przez państwo.

5. Zapewnienie zupełnego dostarczania odzieży, bielizny i obuwia.“

Należy się spodziewać, że rząd te uchwały przedstawicieli 340.000 zorganizowanych robotników poważnie rozważy. Jeżeli ceny za chleb i mąkę mają być podwyższone, co rząd uważa za nieodzowne, to jest też nieuniknione, że zarobki wszelkiego rodzaju muszą iść w górę.

Jako najważniejsze żądanie konferencya podniosła zawarcie powszechnego pokoju, opartego na podstawie porozumienia się wszystkich wojujących państw.

Konferencya przesłała najserdeczniejsze pozdrowienia zawodowo zorganizowanym robotnikom wszystkich krajów, którzy wraz z nią usilnie się starają o najrychlejsze zakończenie rozlewu krwi, oraz zapobieżenie zniszczeniu wszelakiej ludzkiej kultury, zarazem oświadcza, że odbycie wspólnej narady wszystkich ogólno-zawodowych Związków z całego świata wzmocniłoby istniejące dążenia pokojowe i skutkiem tego przyczyniłoby się wielce dla powszechnego dobra.

Także zastępcy robotników w austryackim parlamencie jasno i wyraźnie wypowiedzieli się, że takie niedbalstwa, jakie dotąd zachodziły w dziedzinie wyżywienia ludności, więcej nie powinnyby się powtórzyć. — Jeżeli żądania robotników się nie ziszczą, to jest wykluczone, aby ogół robotniczy był w stanie jeszcze pracować.

Liczba chorych z dnia na dzień potężnieje. — Gruźlica coraz bardziej się szerzy. Nawet Izba panów zajęła stanowisko w sprawie zapobieżenia przerażająco szybkiemu rozwojowi gruźlicy. Z pośród drukarzy i odlewaczy czcionek wyrywa również nieubłagana śmierć wielu kolegów w najpiękniejszym kwiecie życia.

„V.“

Związek Stowarzyszeń drukarzy i odlewaczy czcionek w Austryi.

Pocztowa Kasa Oszczędności, konto czekowe 28.329. Telefon 32.552 (międzymiastowy).

Ruch członków, obrót pieniężny i świadczenia zapomogowe naszych Stowarzyszeń na rachunek Związku w czerwcu 1918 r.

Stan członków z początkiem miesiąca: 7218 czynnych, 449 inwalidów. Przyrost: po wypisie 22, później zgłoszonych 14, przyjechało 33, z wojska 151, razem 220; ubytek: wyjechało 37, wystąpiło 3, skreślono 4, na stan inwalidów 4, zmarło 11, do wojska powołano 69, razem 128; z końcem miesiąca pozostało członków: 7310 czynnych, 447 inwalidów. — Stan nieczłonków na początku miesiąca 603, z końcem miesiąca 604.

Wpłacono 31.023 wkładek związkowych po koron 2·35 = koron 72.904 05.

Zwrot zapomóg koron 69·—.

Z tego wydano na zcentralizowane zapomogi:

11	bezkondycyjnym za 187 dni .	K	367·—
2	koszta przesiedlenia	„	120·—
567	chorym za 11.556 dni . . .	„	16 377 50
426	inwalidom za 2.07 tygodni .	„	26.788·—
17	koszta pogrzebowe	„	6.650·—
584	sierotom za 592 miesięcy . .	„	4.397 —
Razem . . 1607	osobom	K	54.699 50
W zeszłym roku 1451	„	„	46.565·—

Nadesłano pierwsze zamknięcie rachunkowe z Pobrzeża dnia 12 lipca 1918 r.

Nadesłano ostatnie zamknięcie rachunkowe z Czech dnia 9 sierpnia 1918 r.

Nadesłano pierwszą kwotę pieniężną z Pobrzeża dnia 12 lipca 1918 r.

Nadesłano ostatnią kwotę pieniężną z Czech dnia 9 sierpnia 1918 r.

W pierwszem półroczu 1918 r. **wydano na zapomogi ogółem K 285.543.10**; rozporządzalna suma na cele zapomogowe z pobranych wkładek związkowych wynosiła jednakowoż tylko **w 277.779 20**; zatem na zapomogi z końcem pierwszego półrocza **wydano więcej o K 7763·90.**

Kontrola kwartalna.

Podczas dzisiaj przeprowadzonej kontroli kwartalnej kasy związkowej znaleziono ogólny stan kasy w porządku i zupełnie zgodny z książkami i kwitami. Stan kasy był następujący:

Gotówka	K	2 042·53
W Poczt. Kasie Oszczędn.	„	20.254·50
Inne kwity	„	9 22
Razem . .	K	31.306·25

Wiedeń, dnia 15 sierpnia 1918 r.

Za Komisyę kontrolującą:

Józef Slavik sekr. *Karol Klima* (Berno). *Jan Glaninger*. *Antoni Dworak* przew.

Sprawozdania z posiedzeń Zarządów i Zgromadzeń.

Protokół z posiedzenia Zarządu Stow. druk. i t. d. dla Galicyi zach. odbytego d. 7 sierpnia b. r. Przewodniczył kol. Knöbel, zastępca przewodniczącego; sekretarz: Alojzy Marszałek. — Przyjęto do Stowarzyszenia kol. Ludwika Kondrackiego, ur. dnia 25 sierpnia 1899 r. w Podgórzu, wypisan. dnia 1 lipca b. r. jako zecer w drukarni Poturalskiego w Podgórzu. — Omawiano następnie sprawy wewnętrzne organizacyi, poczem przewodniczący zamknął posiedzenie o godz. 9½ wieczorem.

Protokół z posiedzenia Zarządu Stow. druk i t. d. dla Galicyi zachodniej, odbytego dnia 10 sierpnia b. r. Przewodniczący: kol. Leon Misiołek; sekretarz: kol. Alojzy Marszałek. — Przewodniczący konstatując komplet, otwiera posiedzenie o godzinie 7½ wieczorem; następnie odczytuje pismo Zarządu Związku, nadesłane w sprawie wyniku głosowania Stowarzyszeń, odbytego w całym obrębie Związku, nad wnioskiem Dolno-austryackiego Stowarzyszenia odnoszącego się do obowiązkowego pobierania wraz z wkładką związkową nadzwyczajnej wkładki w wysokości 50 hal. za tydzień i członka, w celu podwyższenia zapomogi dla bezkondycyjnych. Po wyczerpującej dyskusyi uchwalono celem objaśnienia kolegów zwołanie Nadzw. Zgromadzenia. — W sprawie zaległych wkładek dotychczasowych (po 3 kor.) uchwalono czas przejściowy do spłacenia zaległych do 8 tygodni od dnia rozpoczęcia płacenia podwyższonej wkładki. — W końcu rozpatrywano sprawy wewnętrzne organizacyi; po wyczerpaniu kwestyi przewodniczący zamknął posiedzenie po godzinie 9-tej wieczór.

Protokół z Nadzw. Zgromadzenia członków Stowarzyszenia drukarzy i t. d. dla Galicyi zachodn., odbytego dnia 14 sierpnia b. r. — Przewodniczący: kol. Leon Misiołek; sekretarz: kol. Al. Marszałek. — Przewodniczący otwiera Zgromadzenie o godz. 8 wieczorem jako powtórnie zwołane i zaznacza z ubolewaniem, że tak mała garstka kolegów przybyła na Zgromadzenie. Przedstawił porządek dzienny: 1) Sprawa nadzwyczajnej wkładki w wysokości 50 hal. za tydzień i członka. 2) Interpelacye. — Po oddaniu przewodnictwa kol. Knoblowi przedstawił kol. Misiołek wynik głosowania nad tą sprawą i zaznajamiając kolegów z całą kwestyą, zawiadamia, że podwyższona wkładka będzie już płacona od najbliższej soboty, t. j. od dnia 17 sierpnia. W dyskusyi przemawiał szereg kolegów, wszyscy z nich podnosili, że podwyższoną wkładkę trzeba płacić, gdyż należymy do Związku Stowarzyszeń. — Następnie uchwalono, celem poinformowania tych kolegów, którzy w Zgromadzeniu nie uczestniczyli, wysłać okólnik z wezwaniem do płacenia tej nadzwyczajnej wkładki z dniem 17 sierpnia aż do odwołania. – Kol. Krawczuk Dymitr, skarbnik, zawiadomił kolegów, że Zarząd Stow. na ostatniem posiedzeniu uchwalił, że zaległe (po 3 kor.) wkładki mogą koledzy spłacać począwszy od dn. 17 sierpnia przez przeciąg 8 tygodni; po tym oznaczonym terminie zaległe wkładki będą liczone po K 3·50. — Po wyczerpaniu porządku dziennego zamknął przewodniczący Zgromadzenie o godz. 9¾ wieczór.

KRONIKA.

Jubileusz. Dnia 18 sierpnia r. b. obchodziło Stowarzyszenie związkowe drukarzy Śląska austryack. skromnie wśród grona kolegów uroczystość 50-letniego swego istnienia. — Z założycieli Stowarzyszenia żyje jeszcze tylko inwalida kol. Scholt, litograf. — Organizacyi drukarzy na Śląsku najserdeczniej życzymy nadal najpomyślniejszego rozwoju.

Wydział Zgromadzenia Towarzyszów drukarzy i litografów „Ognisko“ w Krakowie zawiadamia, że od dnia 1-go września b. r. biblioteka otwartą będzie tylko w niedziele od godziny 10-tej do 12-tej przed południem.

Koledzy szukający pracy w Mor. Ostrawie, Polskiej Ostrawie, Przywozie i t. d. (spec. u „Österr. Morgenzeitung“ —„Zeitungsverlag“ w Przywozie). winni się najpierw zgłosić u przewodniczącego stowarzyszenia kol. Józefa Hanuszka w Mor. Ostrawie, Bahnhofstrasse (Kolejowa) l. 133, który też udziela wszelkich informacyi.

Adres Zarządu Związku: Leopold Pochop, przewodniczący. Wiedeń VII/1, Seidengasse 17.

W sprawach organizacyjnych i cennikowych w Galicyi wschodniej zwracać się należy do zastępcy przewodniczącego kol. M. Chrystowskiego, Lwów, Piekarska l. 18. — W wypadku żądania odpowiedzi listownej należy załączyć markę na odpowiedz.

Adres przewodniczącego Stowarzyszenia (dla Galicyi zachodniej): Leon Misiołek, Kraków, Lubicz 32

Adres skarbnika: Dymitr Krawczuk. Kraków, Dunajewskiego 5. (Drukarnia Ludowa).

Państw. Stowarzyszenie personalu pomocniczego dla przemysłu drukarskiego i gazetowago Austryi.

Centrala: Wiedeń, VII, Seidengasse 15. Tel. 32.568.

Tow. Karol Schuhmeier, długoletni przewodniczący Państwowego Stowarzyszenia personalu pomocniczego dla przemysłu drukarskiego i gazetowego Austryi, oraz redaktor organu tegoż Stowarzyszenia „Der Druckereiarbeiter“, złożył z końcem czerwca te funkcye skutkiem powołania go na urzędnika Stowarzyszenia. Na tem nowem stanowisku przypada mu głównie załatwianie spraw wiedeńskiej grupy miejscowej roznosicieli gazet. — Kierowictwo centralnego Stowarzyszenia objęli obaj zastępcy przewodniczącego: tow. Frankl i tow. Wlczek; redaktorstwo organu Stowarzyszenia powierzono tow. Janowi Novak'owi.

Dodatki drożyźniane. Dnia 4 sierpnia wniosła Grupa lwowska personalu pomocniczego do Gremium pryncypałów memoryał, w którym zażądała podwyższenia dotychczasowego dodatku drożyźnianego z 16 K tygodniowo na 31 K dla wszystkich pomocników i pomocnic drukarskich, jak również za osobne godziny od 6 rano do 9 wieczór 5 hal., od 9 do 12 6 hal. i od 12 w nocy do 6 rano 8 hal. — Na to otrzymał Zarząd Grupy miejscowej następującą uchwałę Gremium pryncypałów lwowskich: I. Znosi się wszystkie dotychczasowe dodatki wojenne wypłacane nakładaczkom. II. Przyznaje się natomiast dodatek wojenny według następujących norm: 1) nakładaczkom początkującym w pierwszym roku praktyki K 8 tygodn.; 2) młodszym w drugim roku praktyki K 12, 3) w trzecim roku praktyki i starszym nakładaczkom K 22 tyg. III. Praca pogodzinowa wynagradzaną będzie od każdej korony czystej płacy, bez dodatku wojennego, w wysokości następującej: od 6 rano do 9 wiecz. 4 hal.; od 9 wiecz. do 11 w nocy 5 hal.; od 12 w nocy do 6 rano 7 hal. IV. Dodatek wojenny, obliczony w powyższych cyfrach, obowiązuje od 5 sierpnia b. r. i ma być wypłacany co tygodnia. Pierwsza wypłata w powyższej normie nastąpi dnia 10 sierpnia 1918 r. — Na skutek tej odpowiedzi odbyło się w niedzielę, dnia 18 sierpnia b. r., zgromadzenie, które przekazało Zarządowi wnieść ponownie pismo do Gremium, podtrzymując dalej swoje żądania.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: LEON MISIOŁEK.
W Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5.